

# Nie tylko biblioteka

Ogród na dachu, oczko wodne z fontanną, klimatyzowane sale i pokój zabaw dla dzieci

To nie opis luksusowej posiadłości, ale tak będzie wyglądać nowa biblioteka w Bojszowach, która zostanie otwarta za trzy miesiące. Już otoczenie jest niecodzienne dla tego typu obiektów, bowiem wokół budynku znajdzie się kilkaset różnego rodzaju roślin - od popularnych żywotników i jałowców przez pigwowce, różaneczniki, azalie, tawuły i forsycje do hortensji i choin kanadyjskich.

Przed biblioteką powita nas oczko wodne z fontanną potem przejdziemy do wejścia pod szklanym dachem nad drewnianą pergolą. – Cieszymy się, że nasi czytelnicy będą mogli skorzystać ze wszystkich udogodnień, które spotkają w bibliotece, a dobre wrażenie zrobi już sam widok tego miejsca – dzieli się swoimi spostrzeżeniami Anna Figołuszka, która na czas urlopu zastępuje kierującą biblioteką Izaabelę Piętkę.



Tak wygląda biblioteka z zewnątrz. A jak w środku - zobacz na [www.facebook.com/NaszaRodnia](http://www.facebook.com/NaszaRodnia).

## Na parterze

Po przekroczeniu drzwi wchodzimy do obszernego holu. – Posłużą nam do organizowania wystaw – objaśnia A. Figołuszka. Stąd skierujemy się do biura biblioteki lub do ubikacji, możemy wejść schodami na piętro (lub wjechać tam windą), albo skręcić w lewo, by wejść do dużej sali - odczytowej, audiowizualnej, konferencyjnej (różnie jest nazywana). – Będziemy tu organizować spotkania autorskie, czy z ciekawymi ludźmi, wieczory poezji, mogą się na niej odbywać zajęcia z tańca czy gimnastyki artystycznej – tak jak w każdym centrum kultury – zauważa A. Figołuszka. Na wyposażeniu sali znajduje się również projektor i ekran.

Przed tym pomieszczeniem jest garderoba, a za nią zaplecze, do którego można wynieść krzesła podczas zajęć ruchowych. Jest też mała kuchnia, która posłuży do przygotowania kawy i pokrojenia ciasta na spotkania. Sala robi wrażenie przestronnej, dzięki dużym oknom, które zajmują

niamal całą powierzchnię południowej ściany. Od natrączywego słońca uchroni nas kolejna pergola. Poza tym sala wyposażona jest w klimatyzację. Będzie można stąd po spotkaniu wyjść na taras i ogrodową część biblioteki, czy na plac zabaw znajdujący się w pobliżu. Część nawierzchni w tej części otoczenia wyłożono ekokostką, czyli układaną z odstępami, w których wyrastać będzie trawa.

## Zielony ogród

Nad salą spotkań znajdzie się zielony ogród z niskopienną – ekstensywną roślinnością. – Chodzi o zatrzymanie części wody deszczowej oraz zwiększenie powierzchni biologicznie czynnej, „oddychającej”, tak żeby nie zabetonować wszystkiego – wyjaśnia inż. Wojciech Boruciński z Urzędu Gminy Bojszowy, który nadzoruje inwestycję. Nowatorskim rozwiązaniem oszczędzającym wodę jest jej podziemny zbiornik (o pojemności 3m<sup>3</sup>). Woda deszczowa, która spłynie z dachu, posłuży do

spłukiwania w ubikacjach oraz do podlewania roślin.

## Czytelnie w wykuszach

Na piętrze, tak jak było do tej pory, znajduje się duża również klimatyzowana sala biblioteczna, ale i coś jeszcze. Są to dwa osobne pomieszczenia ulokowane w widocznych z zewnątrz wykuszach. W jednym znajdzie się czytelnia dla dorosłych wyposażona w trzy komputery i regały z kilkunastoma czasopismami i podręcznym księgozbiorem, gdzie będzie można w spokoju popracować. Duże okno zapewni dopływ światła i optycznie powiększy to pomieszczenie.

Po przeciwnej stronie znajdzie się podobna salka, ale przeznaczona dla dzieci. Tu zapewne spokoju nie będzie. Znajdą się w niej regały, ale z zabawkami i książeczkami wybranymi specjalnie dla najmłodszych czytelników.

## Karta jak do bankomatu

O przyszłorocznych nowościach opowiada nam A. Figołuszka:

- Czytelnicy otrzymają za darmo karty biblioteczne (podobne do bankomatowych), którymi posługiwać się będą, przychodząc do biblioteki. Ale uwaga: karty za darmo otrzymamy tylko w styczniu 2016 r., w lutym i kolejnych miesiącach trzeba będzie za nie zapłacić – 4 zł dorośli i 1 zł dzieci. Na pocieszenie jest fakt, że to wydatek jednorazowy, bo karty wydawane będą na stałe. Dzięki kartom oraz książkom wyposażonym w kody kreskowe uprości się i skróci czas obsługi mieszkańców.

Oprócz tego każdy będzie mógł dzięki internetowi sprawdzić czy interesująca go książka jest dostępna w bibliotece, a także zamówić ją i po pojawieniu się w placówce, odebrać z rąk bibliotekarza. Do tej pory udało się elektronicznie skatalogować 2/3 z liczącego 19,6 tys. pozycji księgozbioru.

Na piętrze obok regałów z książkami znajdują się też w przyszłości siedziska (pufy), na których będzie można przysiąść i poczytać interesującą nas książkę.

## Centrum kultury i...

- Chcemy być nie tylko biblioteką, ale i centrum kultury – zauważa A. Figołuszka. - Dlatego planujemy organizację różnych zajęć – również plastycznych oraz wydłużenie od stycznia godzin otwarcia biblioteki – pięć razy w tygodniu i do godziny 18. Jakie to będą zajęcia i ile – to zależy również od możliwości finansowych gminy. Przenosiny książek do nowego obiektu ze strażnicy z OSP odbędą się w grudniu. Wtedy też biblioteka będzie nieczynna.

Nowy budynek nie będzie służył wyłącznie bibliotece, tak jak to było przed paroma laty na parterze wydzielone zostały pomieszczenia dla GTS-u. Będzie to zaplecze gospodarcze: pralnia, magazyn sprzętu i biuro zarządu. Na parterze znajdują się też dwie ubikacje oraz kotłownia. Budynek został wyposażony ponadto w systemy monitoringu wizyjnego i alarmowy.

Prace remontowe kosztem 2,3 mln zł wykonuje firma „Sikora” z Nowego Targu. zz

**KRONIKA POLICYJNA**

12 września w Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowców w stanie nietrzeźwości: 25-letniego mieszkańca Woli – wynik badania 0,39 mg/l, 36-letnią mieszkankę Tychów – wynik badania 0,29 mg/l, 25-letniego mieszkańca Woli – wynik badania 0,39 mg/l i 36-letniego mieszkańca Tychów – wynik badania 0,29 mg/l.

18 września w Bojszowach na ul. Gościnniej uszkodzono okno w budynku biurowca. Wartość strat w trakcie ustaleń.

21 września Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej policjanci zatrzymali 58-letniego mieszkańca Woli, który kierował samochodem pomimo sądowego zakazu oraz 26-letniego mieszkańca Bulowic, który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,61 mg/l. kpp

**Ważne telefony**

- Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna 998**
- OSP Bojszowy**  
32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40
- OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05**
- Straż leśna 660 642 655**
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy**  
32 218 91 74, 781 221 181

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny.  
Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Galkowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl  
Nakład: 1500 egz.  
Druk: Infomax Katowice  
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

**Zamknięte mosty**

Do 16 listopada planowane jest zamknięcie dla ruchu samochodowego mostu nad Pszczynką na ul. Kopalnianej w Międzyrzeczu (na granicy Międzyrzecza i Woli) - informuje Powiatowy Zarząd Dróg w Bieruniu. Powodem jest rozpoczęcie robót związanych z remontem mostu.

Natomiast od 5 października do 30 listopada zamknięty zostanie z powodu remontu kolejny most w Międzyrzeczu na ul. Gilowickiej.

Jak wyjaśnił nam starosta Bernard Bednorz, pieniądze na remonty pozyskane zostały z funduszy przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi w 2015 i muszą być wydane jeszcze w tym roku,

stąd jednocześnie zamknięcie obu mostów. Koszt remontu jednego obiektu to 700 tys. zł. Objazd dla samochodów został wytyczony ulicami: Żubrów – Gościnniej – Jedlińską – Bojszowską – Wolską.

Starosta Bieruńsko-Lędzkiński, Powiatowy Zarząd Dróg w Bieruniu i wykonawca robót przepraszają za utrudnienia. zz

**Na spotkaniach o dopalaczach**

Początek roku szkolnego to m.in. okres zebrań z rodzicami. Jest to doskonały moment, aby dotrzeć do większości rodziców i opiekunów uczniów szkół naszego powiatu.

Realizując profilaktyczne działania mające na celu zapobieganie odurzaniu się środkami psychoak-

tywnymi, bieruńscy policjanci rozpoczęli cykl prelekcji dla rodziców. We wrześniu policjanci odwiedzili Powiatowe Zespoły Szkół w Lędzinach i w Bieruniu. Podczas spotkań mundurowi przybliżyli rodzicom typowe objawy, jakie występują po zażyciu dopalaczy. Uświadomili o niebezpieczeństwach związanych z zażywa-

niem tych substancji i wyculili, aby, jako osoby mające najbliższy kontakt ze swoimi dorastającymi dziećmi, zwracali uwagę na ich zachowania.

Stróże prawa planują jeszcze szereg takich spotkań. Kolejnym etapem profilaktyki przeciw dopalaczom będą spotkania z samą młodzieżą. kpp

**Kontrole trzeźwości**

Dwie akcje kontroli trzeźwości przeprowadzili we wrześniu policjanci bieruńskiej komendy.

12 września policjanci ruchu drogowego przy pomocy szybkiego alkosensora FST skontrolowali blisko 550 kierujących. 4 uczestników ruchu kierowało pojazdami, będąc w stanie nie-

trzeźwości. W dwóch przypadkach mundurowi zatrzymali kierującym prawa jazdy.

Kolejną taką akcją przeprowadzono 21 września. Tym razem skontrolowanych zostało 279 kierujących. Z tej liczby 2 kierujących znajdowało się pod wpływem alkoholu, a dwóch w stanie po użyciu alkoholu. Natomiast 58-

letni mieszkaniec Woli kierował samochodem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu. W trzech przypadkach mundurowi zatrzymali kierującym prawa jazdy.

Wzmoczone kontrole miały na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez eliminację z ruchu jego nietrzeźwych uczestników. kpp

**Odbiór pojemników na popiół**

20 października (wtorek) zostaną odebrane pojemniki na popiół od osób, u których odpad ten nie jest wytwarzany.

Właściciele nieruchomości niepotrzebujący pojemnika na popiół powinni zgłosić ten fakt w Urzę-

dzie Gminy do 9 października (piątek) osobiście w pokoju nr 10 lub telefonicznie pod nr tel. 32 218 93 66 wew. 123 i 186.

W dniu zbiórki zbędne pojemniki należy wystawić przed posesją do godziny 6:00. ug

**Przeżyjmy to jeszcze raz!**

Byłych zawodników, działaczy i sympatyków klubu sportowego LZS Bojszowy Nowe serdecznie zapraszają na „Dawnych wspomnień czar” organizatorzy spotkania, które odbędzie się 19 listopada (czwartek). Blizsze informacje oraz zapisy (do 30 października br.): Andrzej Gembolys - tel. 32-218 93 73 oraz Marek Kumor - tel. 669 077 100. Przeżyjmy to jeszcze raz!

**Jesien Organowa**

Szesty koncert tegorocznej Jesieni Organowej odbędzie się w niedzielę 11 października o godz. 18. w kościele w Bojszowach. Wystąpią w nim Marek Kudlicki z Wiednia, który zagra na organach i Roman Widaszek na klawierze.

W programie znajdują się utwory między innymi Mozarta (koncert klawietowy), J. S. Bacha (Preludium i fuga d-moll), Schuberta (Ave Maria), Chopina (Etiuda E-dur), Brahmsa, E. Moricone, S. Rachmaninowa czy F. Mendelssohna-Bartholdy'ego. Wstęp wolny. pbl

**Na skróty przez gminę**

**Żłobek od stycznia**

W styczniu przyszłego rozpocznie działalność żłobek w Bojszowach, który znajduje się w budowanym obecnie przedszkolu. Będzie w nim miejsce dla 20 dzieci. Rodzice za umieszczenie dziecka na 10 godzin zapłacą 400 zł miesięcznie oraz 6 zł za dzienne wyżywienie, każda godzina pobytu dziecka powyżej 10 godzin będzie płatna 15 zł.

Na sesji Rady Gminy Bojszowy, która odbyła się 28 września, radni podjęli uchwałę w sprawie powołania żłobka. Planowane jest również wyłonienie w drodze konkursu dyrektora placówki.

Szacowany koszt utrzymania dziecka w żłobku to 1000 zł miesięcznie. Rocznie na utrzymanie żłobka z budżetu gminy wydanych zostanie ok. 220 tys. zł.

**Remont całej Korzenickiej**

Urząd Gminy uzyskał pozwolenie na remont końcowego odcinka ul. Korzenickiej (przed skrzyżowaniem z ul. Wiklinową). Posiada ona „rygor natychmiastowej wykonalności”.

Jak już informowaliśmy, jeden z mieszkańców sprzeciwił się remontowi drogi i nie można było wykonywać prac na tym jej fragmencie.

**Drzewa na boisku**

Na boisku sportowym Polonii Międzyrzecze przy ul. Gromadzkiej posadzono 50 dwumetrowych drzew.

Było to 35 wiązów, 7 katalp oraz 8 klonów. Sadzonki kosztowały 6 tys. zł.

**Dopłata do śmieci**

Pomimo obowiązywania od września wyższych opłat za odbiór śmieci i tak nie pokrywają one kosztów, jakie poniesie gmina wobec firm odbierających i przetwarzających odpady.

Do każdego mieszkańca trzeba będzie dopłacić 3,70 zł miesięcznie, co kosztować będzie gminę jeszcze w tym roku dodatkowe 200 tys. zł - poinformował wójt Henryk Utrata na wrześniowej sesji Rady Gminy Bojszowy. zz

**Zmarli**

Kazimierz Sklorz (ur. w roku 1965) z Bojszów.

**SPRZEDAŻ KRUSZYW BUDOWLANYCH**

Dostępne materiały:

- Kliniec
- Kliniec zielony
- Tłuczeń
- Piasek żółty
- Piasek szary ostry
- Pospółka
- Żwir płukany

ZAPRASZAMY  
Pn - Pt 7:30 - 16:00  
Sobota. 7:30 - 13:00  
  
Tel. 886 070 886  
  
Ul. Jedlińska 97  
43-220 Bojszowy  
Kółko Rolnicze „RSP”  
Skup Złomu  
Kruszywa

Kruszywa dostępne w każdej ilości, oferujemy transport na terenie gminy Bojszowy i okolic samochodami samowładkowymi od 3.5t do 25t. Waga najazdowa do 30 ton.

**Serdeczne podziękowanie uczestniczącym w pogrzebie**  
**śp. Augustyna Kapiasa**  
delegacji Urzędu Gminy, Rady Gminy, chórowi Jutrzenka oraz znajomym  
składa rodzina



# Wybory 25 października

## Biała do Sejmu, żółta do Senatu

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się w niedzielę 25 października. Lokale wyborcze czynne są tego dnia od godz. 7<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup>.

W gminie Bojszowy utworzono 8 obwodów głosowania. Spis ulic należących do obwodów podajemy obok.

### Do Sejmu

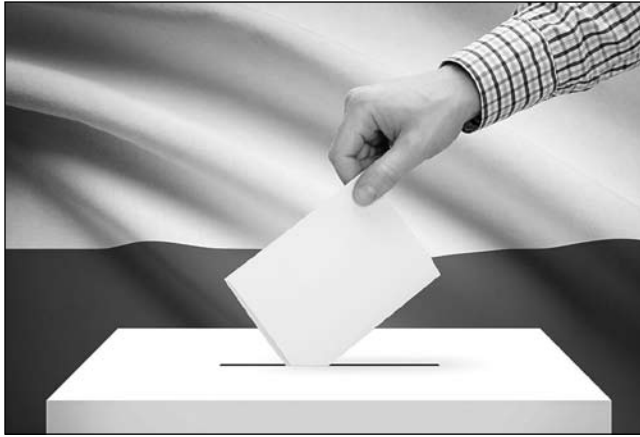
Karta do głosowania do Sejmu ma formę broszury wydrukowanej na białym papierze, której pierwsza kartka jest tytułową, na drugiej znajduje się spis treści, od trzeciej kartki zawiera kolejne listy kandydatów na posłów. W dolnej części kartki znajdują się informacje o sposobie głosowania.

W naszym okręgu wyborczym zarejestrowano 9 list do Sejmu.

### Żeby głos był ważny

Głosać można tylko na jedną listę kandydatów, stawiając na karcie do głosowania znak „x” (dwie linie przecinające się w obrębie kratki) w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów z tej listy, przez co wskazuje się jego pierwszeństwo do otrzymania mandatu.

Głos jest nieważny, gdy oddany został na więcej niż jedną listę, czyli wy-



borca postawił znak „x” w kratkach z lewej strony obok nazwisk kandydatów umieszczonych na więcej niż jednej liście, nie został oddany głos na którąkolwiek z list, czyli nie postawiono znaku „x” w żadnej kratce lub postawiono w kratce przeznaczonej na oddanie głosu inny znak niż „x”.

### Do Senatu

Kartka do głosowania do Senatu jest żółta. W naszym okręgu wyborczym jest dwóch kandydatów na senatora. Głosać można tylko na jednego kandydata, stawiając na karcie do głosowania znak „x” (dwie linie przecinające się w obrębie kratki) z lewej strony obok nazwiska tego kan-

dydata, na którego wyborca głosuje. Głos jest nieważny gdy postawiono znak „x” przy nazwiskach obu kandydatów, nie postawiono żadnego znaku lub postawiono w kratce inny znak niż „x”.

### Przez pełnomocnika i korespondencyjnie

Wyborca niepełnosprawny o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (Dz.U.. Nr 127, poz.721 z późn. zm.) oraz wyborca, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 75

lat, mogą do 16 października złożyć wniosek do Wójty Gminy Bojszowy o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu.

Wyborca wpisany do rejestru wyborców gminy Bojszowy może głosać korespondencyjnie. Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien być zgłoszony przez wyborcę Wójtowi Gminy Bojszowy do 12 października.

### Inne terminy

Do 15 października podane zostaną przez okręgowe komisje wyborcze w formie obwieszczenia informacje o zarejestrowanych listach kandydatów na posłów oraz zarejestrowanych kandydatach na

senatorów. Natomiast do 20 października można złożyć wniosek o dopisanie do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania. zz

### Niższa frekwencja

W referendum, które odbyło się 6 września, w gminie Bojszowy odnotowano frekwencję wynoszącą 9,46%. Była wyższa od średniej krajowej, ale niższa od tej, którą zwykle odnotowywano w naszej gminie (najczęściej była jedną z najwyższych w województwie, a nawet w kraju). Tym razem najwyższą w powiecie bieruńsko-lędzkim miał Imielin (9,5%). zz

## Obwody do głosowania

### Obwód nr 1

Bojszowy ulice: Bliska, Dąbrowskiej, Gościnną, Kwiatowa, Lipowa, Miodowa, Olszynki, Słoneczna, Świętego Jana: numery nieparzyste od nr 1 do nr 23, numery parzyste od nr 2 do nr 12, Wiosenna, Żytnia, Chmielna, Dolna, Dworzysko, Równoległa, Szyszkowa.

**Szkoła Podstawowa w Bojszowach ul. Świętego Jana 33**

### Obwód nr 2

Bojszowy ulice: Książęca, Parkowa, Szczęsna, Szeroka, Świętego Jana: numery nieparzyste od nr 25 do końca, numery parzyste od nr 14 do końca, Urocza, Ceglana, Gwardzistów, Gwarna, Kosmonautów, Nowa, Polna, Równa, Spacerowa, Średnia, Świętego Józefa.

**Szkoła Podstawowa w Bojszowach ul. Świętego Jana 33**

### Obwód nr 3

Bojszowy ulice: Brzozowa, Dąbrowa, Domowa, Łączna, Pancerniaków, Bociania, Fabryczna, Gaikowa, Myśliwska,

Stalmacha, Żwirowa.

**Urząd Gminy Bojszowy ul. Gaikowa 35**

### Obwód nr 4

Bojszowy ulice: Jedlińska, Mokra oraz miejscowość Jedlina.

**Gminne Gimnazjum w Bojszowach ul. Świętego Jana 33a**

### Obwód nr 5

Międzyrzecze ulice: Farska, Kopalniana, Międzyrzeczna, Pomnikowa, Przeczna, Strumykowa, Żubrów: numery nieparzyste od nr 1 do końca, Barć, Gromadzka, Jasna, Lisia, Podlesie, Skrajna, Spokojna, Sportowa, Żubrów: numery parzyste od nr 2 do końca.

**Szkoła Podstawowa w Międzyrzeczu ul. Żubrów 13**

### Obwód nr 6

Bojszowy Nowe ulice: Cichy Kącik, Graniczna, Korzenicka, Prosta, Sierpowa.

**Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38**

### Obwód nr 7

Bojszowy Nowe ulice: Cicha, Kowola, Ruchu Oporu: od nr 1 do nr 85, Ruchu Oporu: od nr 86 do końca.

**Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38**

### Obwód nr 8

Świerczyniec ulice: Barwna - numery nieparzyste od nr 1 do ul. Ogrodniczej, numery parzyste od nr 2 do ulicy Szkolnej, Dębowa, Graniczna, Kasztanowa, Korzenicka, Kręta, Ogrodnicza, Sierpowa, Społeczna, Szkolna, Wiklinowa, Barwna - numery nieparzyste od ulicy Ogrodniczej do końca ulicy Barwnej, numery parzyste od ulicy Szkolnej do końca ulicy Barwnej, Grobla, Jodłowa, Klubowa, Lawendowa, Leśna, Rolnicza, Siewna, Skośna, Trzciniowa, Zakątek, Złoty Łan.

**Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38**

Wszystkie lokale oprócz szkoły w Międzyrzeczu są dostosowane do potrzeb wyborców niepełnosprawnych.

## CZYSZCZENIE TAPICERKI I DYWANÓW

- czyszczenie dywanów i wykładzin
- czyszczenie tapicerki meblowej
- czyszczenie tapicerki samochodowej
- czyszczenie za pomocą parownicy



tel. 660 486 809

Bojszowy Nowe ul. Ruchu Oporu 75 [www.tapiclean.pl](http://www.tapiclean.pl)

KÄRCHER

## GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha  
z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii w Katowicach-Ochojcu

Ponownie przyjmuje w 2. środę miesiąca

Uwaga - zmiana godz. - od 14<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>

Rejestracja telefoniczna: 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia  
ul. św. Jana 41

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

# Wiele rzeczy trzeba zmienić

Rozmowa z Piotrem Czarnynogą, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu

- Od gminy przez powiat do województwa - przez 25 lat pracował Pan w samorządzie na wszystkich szczeblach. A jeszcze wcześniej zabiegał o podział Tychów. Co uważa Pan za swój największy sukces?

- Nie ma jednego takiego wydarzenia. W każdym okresie co innego okazywało się ważne. Najpierw nie było łatwo namówić premiera Tadeusza Mazowieckiego na podział Tychów. Dziś z perspektywy 25 lat widać, jak to wiele dobrego przyniosło usamodzielnienie Bojszów, Bierunia czy Łędzin. Potem skutecznie odbudowane zostały gminy. Następnie powstał powiat, którego do tej pory nie było nigdy na mapie. Udało się przekonać kolejnego premiera Jerzego Buzka, by ten powiat zmienił nazwę z tyskiego na bieruńsko-łędzkiński – i to był jak dotąd jedyny taki przypadek w Polsce. Nie chodzi tylko o nazwę, ale o posiadanie instytucji powiatowych nie w Tychach, ale u siebie: w Bieruniu i w Łędzinach.

Wybudowana została komenda powiatowa policji, potem samodzielne starostwo. Gdy zaczynałem w 1998 r. pracę jako starosta, nie było żadnej instytucji pomagającej niepełnosprawnym – dziś jest inaczej.

- Co z tych 25 lat wynika dla Pana?

- To jest ćwierć wieku zdobywania doświadczeń, które chciałbym wykorzystać w Sejmie. A wynika z nich, że gdybyśmy potrafili tak skutecznie stanowić prawo i tak skutecznie rządzić Polską, jak udaje się w gminie Bojszowy, czy w powiecie bieruńsko-łędzkińskim, to byłibyśmy jako państwo znacznie dalej.

Nie chodzi o to, by krytykować to, co się w Polsce wydarzyło, bo wiele



**PIOTR CZARNYNOGA, ur. w roku 1954, mieszkaniec Bierunia. W 1990 r. w pierwszych wolnych wyborach samorządowych wybrany do Rady Miejskiej Tychów, gdzie wraz z radnymi z Bojszów i Łędzin doprowadził w roku 1991 do odłączenia tych gmin od Tychów. Potem przez 7 lat w zarządzie Bierunia. Od 1998 do 2010 radny i starosta powiatu bieruńsko-łędzkińskiego. Od 2010 r. radny sejmiku wojewódzkiego wybrany z listy PiS. Zajmuje się budżetem województwa śląskiego, służbą zdrowia, kulturą oraz przewodniczy Komisji Rewizyjnej.**

**Z wykształcenia mgr inż. elektronik. Od początku związany z górnictwem. Pracował pod ziemią w KWK „Ziemowit”, gdzie odpowiadał za łączność i automatykę. Miłośnik muzyki organowej.**

rzeczy było pozytywnych, ale jak się popatrzy na to, co się dzieje w służbie zdrowia, czy oświacie, to okazuje się, że jest bardzo wiele rzeczy do zmiany.

Szczególnie trzeba zmieniać prawo, gdy jest karygodnie niejasne. Jak na przykład w przypadku prawa

wodnego, które przeszkadza nieść pomoc w czasie powodzi. Premier Donald Tusk gdy po powodzi w 2010 r. był w Bieruniu, obiecał zmiany. Wywiązał się z obietnicy, ale tylko gdy chodzi o usuwanie szkód po powodzi, bo do naszych gmin przyszły na ten cel spore pieniądze. Ale obie-

cał też radykalne zmiany w prawie, które nie nastąpiły.

Nasz powiat ma specyficzne położenie: jest tu skupisko kilku rzek, jest prowadzona eksploatacja górnictwa, u podnóża gór, które wzmagają przepływ wody. Wójt czy starosta chcą działać, ale są ograniczeni przepisami – mówię o systemie zarządzania w razie zagrożenia bezpieczeństwa. To są sprawy, o których się na co dzień nie mówi. Prawo ochrony przeciwpowodziowej jest bardzo złe, o czym wiedzą wszyscy - od wojewody do premiera i nie robią nic.

Inny przykład: nauczyciel zamiast swoją energię poświęcać na pracę z dziećmi, zużywa ją na biurokratyczne mitręgi.

To, że w złej sytuacji jest górnictwie, wszyscy wiemy. Cierpią na tym dobre kopalnie jak „Piasz” i „Ziemowit”. Wymaga zmiany stylu i sposobu zarządzania górnictwem.

Przedsiębiorcy skarżą się na zmiany w podatku VAT. Żeby je zrozumieć, trzeba mieć co najmniej wykształcenie prawnicze...

Nie chcę demonizować, bo na pewno jest wiele spraw, które udało się w Polsce dobrze zrobić, ale z doświadczenia byłego starosty i radnego wiem, że nie tak trudno ustalić lepsze prawo. I tak widzę swoją rolę.

- W samorządzie Bierunia i powiatu nie wiązał się z żadną partią, teraz wybrał Pan Prawo i Sprawiedliwość. Dlaczego?

- Do PiS-u wstąpiłem 4 lata temu. W sejmiku śląskim przekonałem się, że by skutecznie prowadzić działalność nie możemy uciekać od partii.

Ze względu na wartości, które wyniosłem z domu, z Kościoła i ze szkoły jest to partia najbardziej zbli-

żona do tego, co mieści się w mojej sferze światopoglądowej. Dziś często uprawia się cynizm polityczny i mówi, że wartości się nie liczą, że trzeba być skutecznym, robić to co ludzie chcą i nie oglądać się na wartości. Ja się z takim myśleniem nie zgadzam.

Wbrew temu co się mówi, program PiS-u nie jest narzucony, ale przemyślany i przystaje do problemów, które mamy.

- Jakie widzi Pan te najważniejsze problemy do rozwiązania?

- O kilku już mówiłem. Jednym z kolejnych jest sądownictwo, a dokładniej nieskuteczność sądów. Mamy wiele przykładów na to, że mechanizmy działające w sądownictwie są niewłaściwe. Chodzi o to, żeby państwo było dla obywateli prawe i sprawiedliwe. A żeby obywatel miał poczucie bezpieczeństwa, sądy muszą działać szybko i skutecznie. Jest to jeden z elementów obecnej niesprawności państwa polskiego. Sprawne sądy są także bardzo ważne dla życia gospodarczego.

Zobowiązuję się również do pilnowania w Warszawie interesów powiatu i Śląska. Bojszowy są dla mnie takim dobrym przykładem tego, jak chroni się tradycyjne wartości. To, co pokazał całej Polsce Alojzy Lysko, jest godne uznania.

Musimy umieć mówić w Warszawie o śląskiej specyfice, bo tam tego Śląska jest za mało. Musimy stworzyć silne śląskie lobby – również w Prawie i Sprawiedliwości. Poczuję się do tego jako Ślązak z dziada pradziada, który swe rodzinne korzenie wywodzi z Bojszów.

- Dziękuję za rozmowę. zz

## Konsultacje strategii



Kilkanaście osób reprezentujących różne środowiska społeczne 21 września konsultowało projekt Lokalnej Strategii Rozwoju. Zasadnicza część spotkania polegała na pracy w zespołach nad wypracowanymi wcześniej propozycjami do Strategii. Zostały one uporządkowane w 4 grupach tematycznych: gospodarka, społeczeństwo, turystyka i dziedzictwo kulturowe.

Uczestnicy najpierw dopisywali swoje propozycje do tematów uporządkowanych w kategoriach: siły i słabości oraz szanse i zagrożenia, a następnie wskazywali trzy

najważniejsze zagadnienia w każdej z tych kategorii.

Kto i na co będzie mógł od przyszłego roku starać się o fundusze? Organizacje społeczne, samorząd, jednostki kultury, przedsiębiorcy a także osoby prywatne. Między innymi na tworzenie miejsc pracy, przekwalifikowanie, zakładanie i rozwój nowych firm, a także lokalne dziedzictwo, promowanie postaw proekologicznych, wspieranie młodych, seniorów czy niepełnosprawnych.

- Podczas pracy w grupach wpisaliśmy nasz konkretny projekt, jakim jest rozbudowa świetlicy w Świerczyńcu. By-

łaby ona przeznaczona na różne spotkania i organizację życia społecznego – powiedział nam Marek Hanf, strażak ze Świerczyńca. – Mamy nadzieję na jego realizację – dodał.

Pierwsze konkursy na dotacje z pieniędzy unijnych przeznaczonych na lata 2014-2020 prawdopodobnie ogłaszane będą w II połowie przyszłego roku.

W poprzednim okresie działalności Stowarzyszenie dofinansowało 109 projektów z 6 gmin za 9 mln zł. W obecnym okresie gmin, które przystąpiły do Stowarzyszenia jest więcej, stąd i większe będą pieniądze na dotacje. zz



# Świerczyniec z Francją

Na zaproszenie Mariusza Orozcza, prezesa OSP Świerczyniec oraz Jana Kasprzyka, strażaka oraz księgarza z Łędzin, w końcu sierpnia w naszym powiecie gościła 5-osobowa delegacja z francusko-polskiego stowarzyszenia z departamentu Dordogne.

Goście z Francji mają polskie korzenie (o czym świadczą niektóre nazwiska), co ułatwiło wzajemnie kontakty i porozumienie. Byli to: Yves Flet, Michel Massoubre, Andre Cierlak, Elizabeth Miklas i Charlotte Miklas.

- Chcieliśmy gościom z Francji pokazać nasze zabytki, zapoznać z mieszkańcami, nawiązać współpracę kulturalną - również na szczeblu księgarzy oraz pomiędzy śląskimi wydawcami, pisarzami i środowiskiem polonii francuskiej, stworzyć możliwość naszym lokalnym społecznościom udziału w spotkaniach z rodakami w Francji oraz doprowadzić do nawiązania współpracy ze strażakami z OSP Świerczyniec - wyjaśnia cel wizyty Jan Kasprzyk.



Podczas pobytu w Polsce goście mieszkali w Jedlinie. Zwiedzali obóz Auschwitz-Birkenau, a ponadto odwiedzili Bieruń, Łędziny, Pszczynę, Tychy i Tamowskie Góry. Spotkali się z malarzem Romanem Nygą, ze strażakami w Świerczyńcu, Alojzym Lysko, który opowiadał o śląskich i lokalnych związkach z Francją, władzami Łędzin oraz Markiem Szoltykiem - pisarzem i wydawcą, który zaimponował gościom nie tylko swoim dorobkiem, ale i prezentacją śląskich „gracek” oraz bardzo dobrą znajomością języka francuskiego.

- Okazało się, że nasi goście z Francji to wyjątkowo mili ludzie - podsumowuje ich pobyt J. Kasprzyk. - Podczas pobytu

w Polsce interesowali się absolutnie wszystkim, co dotyczyło historii, kultury, obyczajów, jak i aktualnymi tematami. Niektórzy, jak Michel Massoubre i Andre Cierlak, bardzo dużo wiedzieli o historii Polski i zadawali wiele pytań.

Mam nadzieję, że wyjazd polskiej delegacji do Francji planowany między 15 a 20 października doprowadzi do nawiązania już stałych kontaktów w naszych rodakami mieszkającymi w Francji. Działania organizacyjne w oparciu o pomoc francusko-polskiego stowarzyszenia z Dordogne dają gwarancję rzetelnego i zgodnego z prawem załatwienia sprawy ewentualnych umów o międzynarodowej współpracy. zz

## O „Przepiórcę”, która nie uciekła w proso

19 września członkowie Koła Polskiego Związku Łowieckiego „Przepiórka” w Bojszowach świętowali jubileusz 65-lecia istnienia. Uroczystość rozpoczęła Msza św. odprawiona w jedlińskim kościele przez ks. Mariana Kasperczyka - kapelana myśliwych z archidiecezji katowickiej, ks. Adama Ciapka - jego odpowiednika z diecezji bielsko-żywieckiej i ks. Zenona Czajkę - gospodarza jedlińskiego kościoła.

Po części kościelnej w pobliskim lokalu odbyła się świąteczna część uroczystości. Były krótkie przemówienia, kończone życzeniami, było wspomnienie członków założycieli

i było wreszcie nagrodzenie osób zasłużonych. Medalem zasługi łowieckiej uhonorowano czterech myśliwych: srebrnym Jerzego Borysa, zaś brązowymi Andrzeja Kasperczyka, Andrzeja Hachulę oraz Ireneusza Sobeczke.

Koło „Przepiórka” w Bojszowach zrzesza 41 myśliwych. Działa w gminach Bieruń i Bojszowy, a obejmuje zasięgiem również stawy w Woli z przyległymi terenami. Od 13 września 2015 roku na czele koła stoi zarząd z prezesem Krzysztofem Koniecznym, sekretarzem Jerzym Borysem, łowczym Andrzejem Hachulą i skarbnikiem Karolem

Handzlikiem. Przed zmianą zarządu kierował nim Marian Stompor, a łowczym był Andrzej Kasperczyk. Były prezes poprowadził uroczystości jubileuszowe. Całość zakończyła zabawa taneczna.

W uroczystościach wzięli udział koledzy bojszowskich myśliwych z koła „Łabędź” z Bierunia i koła „Cyranka” z Oświęcimia, delegacji władz wojewódzkich stowarzyszenia, przedstawiciele rolników. Obecny był starosta bieruńsko-łędzki - Bernard Bednorz. W uroczystościach uczestniczyli też hejnalnicy z Pszczyny pod wodzą leśniczego Wojciecha Wylezucha. ah



## Zasiłki i świadczenia rodzinne

**Nowe kryteria dochodowe uprawniające do zasiłku rodzinnego i dodatków oraz wyższe wysokości świadczeń rodzinnych.**

Od 1 listopada 2015 r. zwiększone zostaje kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku rodzinnego i dodatków do zasiłku rodzinnego, które wynosi 674 zł. Natomiast 764 zł wynosi ono w przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności.

Ponadto od 1 listopada 2015 r. zasiłek rodzinny wyniesie 89 zł na dziecko do ukończenia 5 roku życia, 118 zł na dziecko powyżej 5 roku życia do ukończenia 18 roku życia i 129 na dziecko powyżej 18 roku życia do ukończenia 24 roku życia.

Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka wyniesie 185 zł na dziecko - nie więcej jednak niż 370 zł na wszystkie dzieci.

Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej wyniesie 90 zł na trzecie i na następne dzieci, które uprawnione są do zasiłku rodzinnego.

Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego wyniesie:

- a) 80 zł na dziecko do ukończenia 5 roku życia,
- b) 100 zł na dziecko powyżej 5

roku życia do ukończenia 24 roku życia;

Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania wyniesie:

a) 105 zł na dziecko w związku z zamieszkiwaniem w miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły ponadgimnazjalnej lub szkoły artystycznej, w której realizowany jest obowiązek szkolny i obowiązek nauki, a także szkoły podstawowej lub gimnazjum w przypadku dziecka lub osoby uczącej się, legitymującej się orzeczeniem o niepełnosprawności lub

b) 63 zł na dziecko w związku z dojazdem z miejsca zamieszkania do miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły, w przypadku dojazdu do szkoły ponadgimnazjalnej, a także szkoły artystycznej, w której realizowany jest obowiązek szkolny i obowiązek nauki w zakresie odpowiadającym nauce w szkole ponadgimnazjalnej. Wszystkie zasiłki i dodatki dotyczą kwot wypłacanych miesięcznie.

Podstawa prawna: Rozporządzenie Rady Ministrów z 7 sierpnia 2015r. w sprawie wysokości dochodu rodziny albo dochodu osoby uczącej się stanowiących podstawę ubiegania się o zasiłek rodzinny i specjalny zasiłek opiekuńczy, wysokości świadczeń rodzinnych oraz wysokości zasiłku dla opiekuna (Dz.U. z 2015r. poz. 1238). gops

## „Złotówka za złotówkę”

**Rodziny ubiegające się o zasiłek rodzinny na dzieci, które przekroczą próg dochodowy od 1 stycznia przyszłego roku, nie stracą wsparcia finansowego państwa. Dzięki wprowadzeniu zasady „złotówka za złotówkę” ich świadczenia będą stopniowo obniżane wraz ze wzrostem dochodów.**

Teraz, gdy rodzina przekroczy próg dochodowy (574 zł na osobę w rodzinie lub 664 zł dla rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem), traci prawo do zasiłku rodzinnego. Dzięki wprowadzeniu zmian świadczenia nie będą już odbierane po przekroczeniu progu, ale stopniowo obniżane wraz ze wzrostem dochodu.

Dzięki nowemu rozwiązaniu łączna kwota zasiłków rodzinnych i dodatków do zasiłku rodzinnego przysługujących danej rodzinie będzie stopniowo obniżana o 1 zł

wraz z przekroczeniem o 1 zł kryterium dochodowego dotyczącego łącznego dochodu netto wszystkich członków rodziny.

Nowe przepisy dotyczą zasiłku rodzinnego i dodatków do niego z tytułu: urodzenia dziecka, samotnego wychowywania dziecka, opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, rozpoczęcia roku szkolnego, podjęcia przez dziecko nauki poza miejscem zamieszkania.

Zmiany obejmą też rodziny, które nie uzyskają prawa do świadczeń od nowego okresu zasiłkowego 2015/2016 z powodu przekroczenia progu dochodowego. Wystarczy, że ponownie wystąpią z wnioskiem o wsparcie po 1 stycznia 2016 r. gops



# Przyszłość: aktorstwo!

Elżbieta Piekorz - z wykształcenia jest historykiem sztuki, ale dzięki swej pasji skończyła kolejny kierunek studiów, by wiedzieć wszystko o teatrze, stanąć na scenie i robić to, na czym jej najbardziej zależy.

## Od przedszkola do...

Teatrem zaczęła interesować się już od najmłodszych lat. Jako kilkuletnie dziecko lubiła przebierać się za różne postacie, śpiewać i recytować. - Swój pierwszy występ zaliczyłam w przedszkolu. Wychowawczyni poprosiła, by każdy z nas coś zaśpiewał, a ja będąc pod wielkim wrażeniem bajki „Pocahontas” postanowiłam zaśpiewać jedną z piosenek z tego repertuaru. Już po kilku chwilach żaden z rówieśników nie chciał mnie słuchać, mimo to dokończyłam swój występ. Czulałam, że sprawia mi to wielką radość - wspomina.

Skończyła bojszowską podstawówkę oraz gimnazjum, jednak magię teatru odkryła dopiero w oświęcimskim liceum im. Stanisława Konarskiego. - Ani w podstawówce, ani w gimnazjum nie było żadnych kółek teatralnych, nad czym bardzo ubolewałam. Dopiero w liceum dołączyłam do grupy teatralnej „Na stronie” prowadzonej przez mojego polonistę i jego żonę. Po skończeniu liceum nie byłam jeszcze zdecydowana, by pójść dalej w aktorstwo, jednak za namową bliskich spróbowałam swoich sił na przesłuchaniach do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Nie było łatwo, a wręcz bardzo, bardzo ciężko i niestety nie udało mi się - opowiada Ela.

## Teatr studencki

Pomimo tej nieudanej próby starała się nie rezygnować ze swojej pasji. Rozpoczęła studia z historii sztuki, a później także z wiedzy o teatrze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. - Początkowo postanowiłam, że jednak porzucę pomysł profesjonalnego aktorstwa, ale z biegiem czasu spędzonego na studiach moje postanowienie było coraz słabsze - śmieje się. - Na pierwszym roku dostałam się do teatru studenckiego „ITP” prowadzonego przez ks. dr Mariusza Lacha i przez sześć lat grałam w różnych spektaklach, głównie o tematyce chrześcijańskiej, ale poruszających również problem egzystencji człowieka, jego wzło-



Elżbieta Piekorz w spektaklu „Spełniony sen”.

tów, upadków, radości i smutków - mówi.

Zagrała m. in. w spektaklach: „Prorok”, „Odyseja”, „Prawdziwa historia człowieka z La Manchy”, „Nowy raj utracony”, „Czarownice” (na podstawie „Czarownicy z Salem”), czy w „Opowieściach papieskich”. - Przełomowym momentem, który z powrotem wrzucił mnie na właściwe tory, był zapierający dech w piersiach spektakl według sztuki Szekspira pt. „Sen nocy letniej”. Wychodząc ze spektaklu, sama do siebie mówiłam: „Przecież jak ja nie będę grała w teatrze, to co ja będę robiła?” Byłam oczarowana! Zrozumiałam, że to jest to, co kocham - mówi z zapałem.

## Megawidowiska

- Po studiach, na których poznałam wielu ciekawych ludzi, jak np. Mariusza Kozubka, dostałam rolę w tzw. megawidowiskach, które właśnie tworzył. W musicalu „Exodus” wystawianym w katowickim Spodku zagrałam Żyda w świecie faraona, zaś w „Jonaszu” rozpustną Niniwidkę. Udział w tak wielkim przedsięwzięciu to ogrom pracy i zaangażowania, ale występy przed dużą publicznością, jaką jest w stanie pomieścić Spodek, dają wielką satysfakcję. Spektakle te były kolejnym bodźcem do tego, by już na pewno nie rezygnować z marzenia, jakim stało się dla mnie bycie aktorką - mówi.

W roku 2014 rozpoczęła naukę w studium aktorskim działającym przy Teatrze Śląskim w Katowicach. - Tym razem zaliczyłam egzamin wstępny i w normalnym akademickim trybie zaczęłam za-

jęcia. W programie zajęć mamy wiele przedmiotów zawodowych takich jak: działanie na scenie, mówienie prozą i wierszem, rola współczesna, rola klasyczna, praca przed kamerą, dubbing. Są też przedmioty warsztatowe: taniec, rytmika, umuzykalnienie, świadomość ciała czy logorytmika. Nie brakuje też zajęć teoretycznych: historia aktorstwa, dramatu oraz kultura współczesna. Pomimo tego że zajęcia nie należą do łatwych i czasem, gdy wracam z Katowic do domu, nie mam już na nic sił, to sprawiają mi dużo przyjemności - opowiada z uśmiechem.

## Warsztaty we Wiedniu

- Niedawno wróciłam z dwutygodniowych warsztatów Mitteleuropäisches Theaterkarussell organizowanych przez wiedeński „Theater Brett”, warsztatów, na które zjeżdżają się młodzi aktorzy z Niemiec, Austrii, Słowacji, Węgier, Polski i Czech. Polegają one przede wszystkim na wymianie doświadczeń teatralnych i kulturalnych oraz integracji między studentami. W tym roku tematyką było „Provocation or navigation” i na taki temat musieliśmy stworzyć własne przedstawienie. Nasze ukazywało świat przed powstaniem robotów, kiedy roboty już istniały i po robotach i dotyczyło relacji międzyludzkich, które wraz z upowszechnianiem się najnowszych technologii zaczynają się zatracać - opowiada.

## Meryl Streep i Robert Wilson

Ela ma kilka aktorskich wzorów do naśladowania, są to Krystyna

Janda, Irena Kwiatkowska oraz Meryl Streep. - Janda dlatego, że jest silną osobowością, pracującą z dużą energią, a wszystkie postacie które gra, są ukazane inaczej; Kwiatkowska, gdyż jest typem kobiety, której mówili, że nie nadaje się do teatru, a mimo to nie poddała się i pokazała, że jest wielką mistrzynią. Zaś Meryl Streep gra po prostu świetnie! - opowiada. - Z ludzi mi bliższych wyjątkowym aktorem, jakiego dane mi było poznać, jest Andrzej Warcaba, którego bardzo szanuję - dodaje. Ulubionymi filmami są „Władca Pierścieni” oraz „Matrix”. - Uważam,

W przedstawieniu „Wesele Dawida”.



że filmy sci-fi właśnie dlatego, że są tak oderwane o teraźniejszości, pokazują prawdę o świecie - mówi zamyślona.

Jej ulubionym reżyserem jest znakomity amerykański twórca - Robert Wilson, przez wielu uważany za czołową postać awangardy teatralnej. - Wilson potrafi stworzyć żywy obraz, łącząc ze sobą wiele różnych środków artystycznych jak np. rzeźby, muzyka, malarstwo, taniec czy gra świateł w jedną całość i za to cenię go najbardziej - mówi.

## A może film?

Do końca studiów zostało jej jeszcze trochę czasu, ale już intensywnie myśli, by stanąć przed kamerą i spróbować swoich sił w reklamie, a może później w filmie. - Moim marzeniem jest, by w przyszłości zagrać w wysokobudżetowym filmie science-fiction, najlepiej jakąś postać, która nie będzie czarnym charakterem, bo takich ról miałam już wiele. Trudniej jest grać pozytywne postaci, gdyż zawsze bardziej charakterystycznymi będą te złe - opowiada. - Jednak to teatr kocham najbardziej i to z nim chciałabym związać przyszłość - dodaje uśmiechnięta.

Adam Natkaniec



## Po wakacjach w Muchomorku



*W Muchomorku hen pod lasem, tam gdzie jelen ryczy basem,  
Tam, gdzie dzięcioł stuk w drzewa i gdzie słowik pięknie śpiewa  
Krasnoludki się zwołały, bo naradę ważną miały.  
- Już niedługo zacznie świtać! Przedszkolaki trzeba witać!  
Jak to zrobić wymyślały, do roboty się zabrały  
Salę pięknie wysprzątały, zabawki poukładały, baloniki  
porozwieszały.  
Całą nocą się trudziły, ale nic nie marudziły.  
Gdy wrześniowe weszło słonko, uśmiechniętą buźkę miało  
No bo w sali już od rana biega grupa roześmiana.  
Nie ma czasu tu na nudę, ani marudzenie  
Každy dzień tu szybko mija, bo zabawa w cenie.  
Každy ma tu przyjaciela, Ala, Emilka oraz Nina,*

*Dla nich dzień od wspólnej bajki zawsze się zaczyna.  
Piotr i Szymon jak to chłopcy czasem dokazują  
Lecz zasady z Muchomorka zawsze uszanują.  
Bo panować musi zgoda i porozumienie  
Nie ma czasu na urazy i wieczne zmartwienie.  
Maja, Marta, Paulina dużo werwy mają,  
One sobie przy zabawie zawsze coś śpiewają  
Bo podstawą jest aktywność w przeróżnej postaci,  
Bo umysły te ich młode wspaniale bogaci.  
Klementynka oraz Gosia wolą biegać w lesie  
Tak przynajmniej panie mówią i tak wieść nam niesie.  
Dla nich szyszki i żołędzie to największe skarby  
Z nimi mogą tylko przegrać kolorowe farby.  
Kuba za to woli brykać po zielonej trawie  
Często Kumka - mała żabka towarzyszy mu w zabawie.  
Ale w Muchomorku dużo pracy mamy:  
Tańczymy i liczymy, rysujemy i język angielski poznajemy.  
I chociaż czasu mało mamy,  
to często w naszych progach gości witamy.  
Najlepszą niespodzianką jest wizyta Pika,  
który jak to piesek w sali z nami bryka.  
Czasem też zaglądną do nas leśnicy pracownicy  
Opowieść o nich zawsze nas zachwyci.  
Tak nam minął wrzesień na wspólnej zabawie  
Ciekawe, ile to przedszkole ma niespodzianek w swoim rękawie?  
Ale o tym innym razem... R.G.*

## Bezpieczny uczeń

„Żyję zdrowo, żyję bezpiecznie” to nazwa projektu, który będzie realizowany w tym roku w szkole w Międzyrzeczu. Poświęcony jest bezpieczeństwu dziecka w różnych sytuacjach.

Zagadnienia zawarte w tym projekcie to: bezpieczeństwo dziecka w drodze do i ze szkoły, nauka i doskonalenie umiejętności udzielania pierwszej pomocy, bezpieczeństwo w sieci, nauka bezpiecznych i kulturalnych relacji z drugim człowiekiem – rówieśnikiem i dorosłym, bezpieczne zabawy zimowe, w zdrowym ciele zdrowy duch, świat woła o pomoc – chcemy żyć na bezpiecznej planecie, STOP używkom – uczeń wolny od nalogów, zobacz, co ci zagraża.

We wrześniu i w październiku hasłem przewodnim jest „Bezpieczeństwo dziecka w drodze do i ze szkoły”. Zaplanowano dla uczniów szereg ciekawych zajęć w postaci gier terenowych, konkursu wiedzy o ruchu drogowym oraz spotkania z policjantem - mających na celu utrwalanie zasad ruchu drogowego.

Dla najmłodszych uczniów oraz przedszkolaków we wrześniu zorganizowano grę terenową popularnie zwaną podchodami. Dzieci, wykonując poszczególne zadania, w praktyce utrwalają poznane wcześniej wiadomości i umiejętności bezpiecznego poruszania się po drodze. Uczniowie podczas zajęć terenowych udowodnili, że nieobce są im następujące zagadnienia: poruszanie się po drodze, gdzie nie ma i gdzie jest chodnik, przechodzenie

po pasach na drugą stronę ulicy, znajomość znaków drogowych wokół szkoły i na trasie podchodów, chodzenie z odbłaskami, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w szkole i na placu zabaw.

Wszystkie dzieci świetnie radziły sobie z różnymi (niełatwymi) zadaniami. Nagrodą dla nich były upominki ufundowane przez PZU, a przypominające o bezpieczeństwie na drodze. bg, azk



## Szanse na finał

Uczniowie bojszowskiej podstawówki zajmują wysokie miejsca w „Czwartkach Lekkoatletycznych”. Jest to ogólnopolska akcja, którą organizuje Stowarzyszenie „Sport Dzieci i Młodzieży”. W jej ramach dzieci z kilkudziesięciu miast w Polsce rywalizują w 6 dyscyplinach (bieg krótki, bieg na 300 m., bieg długi, rzut piłeczką palantową, skok w dal). Najpierw wybierani są przedstawiciele miast, którzy potem będą walczyć w ogólnopolskich zmaganiach w Łodzi. - Dzieci z naszej szkoły startują z okręgu Pszczyna – wyjaśnia Grzegorz Tomala, nauczyciel wychowania fizycznego, który przygotowuje zawodników.

Jak mówi G. Tomala, zawodnicy z bojszowskiej podstawówki mają duże szanse na wzięcie udziału w finale. - Na razie wszy-

scy osiągają świetne wyniki, mimo tego że konkurują ze sporą grupą dzieci z całego powiatu pszczyńskiego – wyjaśnia.

Faktycznie - po serii jesiennych zmagania (4 spotkania) bojszowanie prowadzą w kilku konkurencjach. Pierwsze miejsca w ogólnej klasyfikacji mają Szymon Kabot (skok wzwyż i bieg na 300 metrów chłopców klas V), Laura Śmiłowska (rzut piłeczką palantową dziewcząt klas VI) oraz Emilia Wybraniec (skok wzwyż dziewcząt klas VI). Drugie miejsca są udziałem Amelii Bąk (bieg na 300 metrów dziewcząt klas IV) oraz E. Wybraniec (bieg na 300 m dziewcząt klas VI). Czy młodzi bojszowscy sportowcy dostaną się do finału? To okaże się po kolejnej, wiosennej serii zmagania. jp  
**Na zdjęciu od lewej: Szymon Kabot, Laura Śmiłowska, Emilia Wybraniec i Amelia Bąk.**

## Gwar wrócił do przedszkola



Po miesięcznej przerwie do przedszkolnych sal zawitały dzieci. Znow zrobiło się gwarno i kolorowo. By w przyjaznej i bezpiecznej atmosferze spędzać czas z rówieśnikami w grupie przedszkolnej wspólnie ustalono zasady i normy obowiązujące w sali, w budynku przedszkola oraz poza nim. Každy przedszkolak stara się być samodzielnym i dobrym kolegą, ale zawsze może liczyć na pomoc swoich pań.

15 września przedszkolaki spotkały się z przedstawicielem firmy „Master”, który opowiadał dzieciom, jak należy segregować śmieci. Wszyscy wiedzą, jak ważne jest zgodne funkcjonowanie w grupie, dbanie o naszą planetę oraz bezpieczne miejsce do życia.

Natomiast 18 września przedszkolaki wzięły udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Pokoju. Dzieci wyruszyły z symbolem pokoju – gołębiem i plakatem: „Pokój to najlepsze dobro, jakie może nas spotkać” na ulice Bojszów. Następnie przedszkolaki zgromadziły się na boisku. Tam czekało 15 gołębi pocztowych przywiezionych przez hodowcę, mieszkańca naszej gminy. Ptaki zostały wypuszczone z przesłaniem pokoju we wszystkie strony świata. dk

## Pierwsze koty za płoty

Zabawą, tańcem i wspólnym działaniem pierwszoklasiści rozpoczęli naukę w gimnazjum. Przez trzy dni uczniowie klas pierwszych pod opieką wychowawców (Małgorzaty Postawy, Izabeli Wróblewskiej, Tomasza Kajtocha i Elżbiety Dziok) i nauczycieli poznawali imiona i zainteresowania kolegów, poznawali nauczycieli i pracowników szkoły oraz budynek i okolice gimnazjum. Wypracowali także kontrakty, według których będą współpracować w klasach.

Ponadto 86 pierwszaków wraz z nauczycielami odtańczyli taniec belgijski, któremu przewodniczyła Katarzyna Konowska – koordynatorka przedsięwzięcia.

Dzięki takiemu rozpoczęciu roku - jak mówią gimnazjaliści - mogli nawiązać znajomości, przełamać obawę przed nową szkołą, spędzić miło i aktywnie czas w gronie innych uczniów i nauczycieli. ed





# Kiedyś był wśród nas

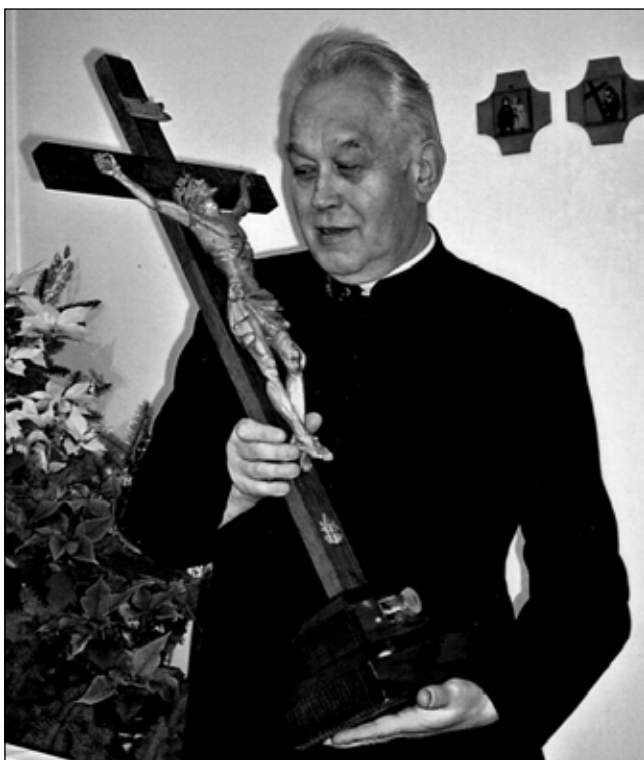
**Ks. pralát Hubert Wieczorke** urodził się 23 października 1940 roku w Wilczy. Po studiach w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, 6 czerwca 1965 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

## Od Bojszów do... Bojszów

Posługę wśród wiernych jako wikariusz rozpoczął w parafii Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Bojszowach. Tu podczas trzyletniej służby zdobył szacunek parafian i przyjaźń wielu mieszkańców. Jego duszpasterstwo wysoko cenił proboszcz ks. Maksymilian Siwoń (1910-1980). Następnym przystankiem jego kapłańskiej posługi była parafia Wniebowzięcia NMP w Miasteczku Śląskim. Tam zetknął się ze szczególną religijnością, czerpiącą wzory z niezwykłej postaci ks. Teodora Christophy (1839-1893), której ubóstwo i miłość bliźniego - aż do zaparcia się siebie - uczyniła najwyższą cnotę. Ten kandydat na ołtarz, choć dawno już nie żył, emanował nadal swą dobrocią, bo jego grób na miejscowym cmentarzu był miejscem nieustających modlitw o wstawiennictwo.

Kiedy po trzech latach opuszczał probostwo w Miasteczku i przenoślił się do parafii św. Mikołaja w Lublińcu, był już dojrzalszym kapłanem, bogatszym duchowo, o mocno rozbudzonej miłości do człowieka.

Lubliniec to było nowe doświadczenie: duszpasterstwo w środowisku miejskim, sporo pracy z dziećmi i kształcąca się młodzież. Wreszcie Krzyżowice - parafia św. Michała Archaniola. Jeśli zainteresował się tam przeszłością, musiał zetknąć się z legendą ks. Hermana Fuchsa



(1835-1904) pełniącego obowiązki proboszcza tej parafii w latach 1888-1904. Gdyby znali się bezpośrednio, sporo dowiedziałby się z jego ust o Bojszowach, bowiem ks. Fuchs był u nas proboszczem w latach 1865-1888.

Dowiedziałby się od niego, że w ciągu 22 lat proboszczowania w Bojszowach przymierzał się tu do budowy nowego kościoła. Nie zrealizował swego zamiaru, ale dwukrotnie na jego budowę przekazywał znaczne środki (razem ok. 10 tys. marek).

Po Krzyżowicach, decyzją biskupa Herberta Bednorza, został substytutem w parafii NSPJ w Chorzowie Batorym. Znowu środowisko miejskie i nowe wyzwania. Zaszczepiona przez rodziców pilność i pracowitość pozwoliła stawić czoła wyzwaniom.

## Z ks. Marciszem

Był rok 1979. Proboszcz bojszowski ks. Siwoń chorował, nie miał już siły, aby prowadzić parafię i nadzorować budowę nowej świątyni w Nowych Bojszowach, a ta budowa, prowadzona przez ks. Eugeniusza Marcisza była oczkiem w głowie biskupa Bednorza. Mając to na uwadze, skierowano tu do pomocy ks. Wieczorke. Ks. Marcisz wysoko ocenił jego zdolności organizacyjne i wysiłki związane z budową. Kościół budowała bowiem cała parafia św. Jana, a także okoliczne. To wtedy wikary Wieczorke poznał wspaniałych ludzi, którzy z niezwykłą ofiarnością, bez liczenia grosza, angażowali się w dzieło budowy - zbrojarzy, cieśli, murarzy, elektryków, zwykłych „łopacio-

rzy”, kucharki, sprzątaczk. Wymienić wszystkich nie sposób. Ważne było to, że poznał ich piękne cechy, umiejętności, postawy. Po zakończeniu budowy 1980 roku, chciał ich zachęcić do remontu macierzystego kościoła. O naprawę przede wszystkim wołał dach. Zakupił miedzianą blachę, ugadał się z dekarzami. Niestety wszystko pokrzyżowała nagła śmierć proboszcza ks. Siwonina 28 maja 1980 roku.

## W Niedobczycach

Ku wielkiemu zaskoczeniu parafian dekretem biskupa Bednorza bojszowskiej wspólnoty odebrano sprawdzonego gospodarza i świętego kapłana i skierowano go na urząd proboszcza do parafii NSPJ w Niedobczycach liczącej ok. 10 tys. wiernych. Z tej parafii wywiódł się ks. Damian Zimoń, który w 1985 roku po śmierci bp. Bednorza został ordynariuszem diecezji katowickiej. Nie mogła to być parafia gorsza od innych, więc trzeba było zakasać rękawy i krok po kroku uczynić ją parafią niezwykłą.

Ks. Wieczorke oddał tej wspólnotce całe swe serce i wszystkie swoje siły. Rozpoczął od renowacji wnętrza - nowa instalacja elektryczna, radiofonizacja, posoborowy ołtarz, malowanie. Następnie wyremontował dach, otynkował świątynię. Kościół wybudowany w 1921 roku przez zasłużonego ks. Alojzego Lazara, uśmiechnął się wreszcie pogodą kolorów. Wybrukowane otoczenie, urządzone parkingi, młoda zieleń dodały świątyni urody. Odnowił też probostwo, wybudował dla sióstr służebniczek NMP klasztor. Założył nowy cmentarz. Mógł wtedy spocząć, lecz spokoju nie dali mu parafianie z

Niewiadomia, którzy chcieli mieć własną świątynię. Podjął się tego zadania. Dzięki ofiarności całej wspólnoty w 1984 roku nowy kościół pw. Miłosierdzia Bożego był gotowy.

To sfera materialna, a przecież na pierwszym miejscu kapłan stawia duchową, religijną. I tu lista zasług ks. Wieczorke jest długa.

Odbiciem jego wiernej i oddanej posługi niech jest nominacja przez Ojca Świętego Jana Pawła II na kapelana Jego Świątobliwości. Stało się to 17 kwietnia 1995 roku.

Ks. Pralát Wieczorke pełnił też wiele obowiązków poza parafialnych m.in. był dziekanem dekanatu Rybnik - Centrum oraz nowo utworzonego dekanatu Niedobczyce.

## Jubileusze ks. Wieczorke

1 czerwca 2007 roku po 27 latach służby w Niedobczycach dekretem Arcybiskupa Metropolity został zwolniony z urzędu proboszcza i przeniesiony na emeryturę. Jednak jako kapłan dalej służył swojej parafii. W obecnym roku przeżył jubileusz 50-lecia kapłaństwa, a 23 października będzie obchodził 75. urodziny.

Pragniemy pamiętać o Nim z okazji tych rocznic. Kiedyś żył i pracował wśród nas bojszowiaków. I u nas nie był zwyczajnym księdzem. Zostawił tu widome znaki swej troski oraz wiele niewidocznych dla oczu, a wciąż ciepłych okrucich serca.

Nasze wspólnoty - Św. Jana Chrzciciela oraz Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych składają Drogiemu Jubilatowi serdeczne życzenia zdrowia i długich lat życia w przeświadczeniu, że dobro, które u nas zostawił, zostało pomnożone. Alojzy Lysko

## Dobrze Księdza Jubilata wspominamy

**Irena Mąka** (ur. 1939): - *Mój mąż Michał Mąka pochodził spod Limanowej, ze wsi Siekierzyna. W poszukiwaniu lepszego życia przyjechał na Śląsk. Podjął pracę w kopalni „Ziemowit” jako kierownik autobusów. Woził górników do pracy. Miał też kursy do Nowych Bojszów. Tak się poznaliśmy. W 1962 roku nasza znajomość zwieńczona została ślubem.*

*Mąż był dobrym człowiekiem. Religijnym i pracowitym. Kiedy rozpoczęto budowę naszego kościoła, dużo się tam udzielał. Jako kierownik woził materiały, a najczęściej woził księży przy załatwianiu różnych spraw. Tak w 1979 r. poznał wikarę z Bojszów - ks. Wieczorke. Zaprzyjaźnili się.*

*Ksiądz wikary odwiedzał nasz dom nie tylko z okazji kolędy. Kiedyś wyjeżdżaliśmy w rodzinne strony*

*męża i wówczas powiedział, że też by chętnie poznał rodzinę w Siekierzynie. Wesoło spędziliśmy ten wypad, najweselsi chłopcy, z którymi chodził po górach. Nie przypuszczaliśmy, że owocem tej wyprawy będą dwa powołania kapłańskie. Syn siostry Michała - Piotr i syn brata - Jan po latach zostali księżmi.*

*Ten fakt scementował naszą przyjaźń. Kiedy mąż Michał w 2014 roku zmarł - ksiądz Wieczorke przybył na pogrzeb, aby się pożegnać z przyjaciелеm.*

**Augustyn Szafarczyk** (ur. 1939): - *Mieszkaamy tuż przy kościele. Wszystko, co się w nim dzieje, jest częścią życia naszej rodziny. Kiedy ks. Wieczorke po raz drugi został u nas wikarym, podjął pracę przy tynkowaniu kościoła. Wraz z moim sąsiadem Józefem Bobowskim*

*włączyliśmy się do tej pracy. To była trudna robota, bo wymagała stawiania wysokich rusztowań. Konstrukcje z drabin dochodziły nawet do stu metrów wysokości. Ks. Wieczorke dbał o ludzi pracujących przy kościele. Moja żona, czasem inne kobiety, stroiły dla pracujących posiłki.*

*Ks. Wieczorke to był święty gospodarz. Jeszcze dobrze nie zakończył tynkowania, a już myślał o nowym dachu, Zakupił blachę miedzianą, którą złożył w moim garażu, dogadał się z dekarzami, jednak śmierć proboszcza ks. Siwonina stanęła na przeszkodzie. Prac nie dokończył, gdyż jeszcze w dniu pogrzebu - była to sobota 31 maja 1980 r. - został mianowany proboszczem w Niedobczycach. Kontakty utrzymywał z nim nadal nasz kościelny Edward Czarnynoga. To on*

*zwerbował nas do pracy przy modernizacji starej niedobczyckiej karczmy na salki katechetyczne. Józef Bobowski, Edward i ja przy pomocy miejscowych ludzi pracowaliśmy w pośpiechu przez dwa tygodnie, żeby zdążyć przed otwarciem nowego roku szkolnego.*

*Przyjaźnimy się do dziś. W 1987 i 1989 ks. Wieczorke udzielał ślubu naszym córkom, on nas często zapraszał do siebie na odpust lub na swoje urodziny. Także odwiedza nas, gdy jest w Bojszowach. Ostatni raz był, gdy przyjechał na pogrzeb śp. Franciszka Bratka.*

**Edward Czarnynoga** (ur. 1953): - *Z bojszowskim kościołem jestem związany od lat ministranckich. Chyba od 1962 roku. Jako jeden z kościelnych pomagam już trzeciemu proboszczowi. Pamiętam*

*wszystkich wikariuszy, szczególnie ks. pralata Huberta Wieczorke. Utrzymujemy serdeczne kontakty. Kiedy w 1980 roku został proboszczem w Niedobczycach, pomagaliśmy mu w pracach budowlanych w tamtejszej parafii, bo swoich parafian jeszcze nie znał. Wiem, że dużo wysiłku kosztowała go budowa kaplicy w Niewiadomiu. Jeździłem tam z bojszowskim cieślą Józefem Marczukiem, żeby postawić więźbę nad tą świątynią.*

*Ks. Wieczorke miał pod sobą dwóch „kapelonków”, bo parafia była duża. W latach 1980-1983 jednym z nich był ks. Józef Durok rodem z Bojszów. To był mój kolega z lat ministranckich, więc zawsze było dużo radości ze wspólnego spotkania.*



# Jesienna cisza

## czyli o czym opowiada jedliński las?



Jesień. Wyszczyła się nagle po upalnym lecie 2015. Przyniosła chłodne noce i rześkie poranki, a do duszy jakąś nostalgię. Opanował mnie ten dziwny smutek. Zateśkniłem - sam nie wiem za czym. Za bezpowrotną młodością? Za dawnym czasem? Za urodą wciąż przemieniającego się świata? W tej tęsknocie zawołał mnie jedliński las - moja umiłowana świątynia.

Wieczorną porą, w dożynkowy czas zanurzyłem się w jego wnętrzu. Usiadłem, gdzie najczęściej lubię przesiadywać - na wzgórkach Starej Wsi i nie wiedzieć kiedy wzięła mnie w objęcia głęboka cisza. Jeszcze takiej, jak żyję, nie doznałem. Zacząłem ją odczytywać. Zrazu niezdarne, jak dziecko sylabizujące pierwsze zdania, potem coraz lepiej, składniej. Zadziwiająco, jak wymowna może być cisza. Ile w niej różnych odgłosów, ile niezwykłych maluje obrazów, ile myśli wytacza, wspomnień, wzruszeń. Odkryli to już przede mną inni. Dla przykładu wiedeńczyk Gustaw Mahler, podążając za ciszą aż na alpejskie pustkowia, z niej zaczerpnął muzykę do swej genialnej Symfonii Przyrody.

Moim fascynacjom daleko do genialności, lecz zapewniam - są szczerze, zrodzone z miłości do ludzi i bojszowskiej przyrody. Dzielę się nimi z Czytelnikami, bo być może niejedyn też odczytywał nieraz podobną ciszę swojego lasu, lecz zabrakło czasu, możliwości, woli, aby ją jakoś wyrazić.

Cicho, a przecież słyszę wyraźnie poszum wiatru w igliwiu sosen i świerków, słyszę gdzieś trzepotanie suchego liścia na gałęziach buczyny, szelest babiego lata motającego moją twarz, jeszcze delikatniejszy szelest skrzydeł

wieczornej ćmy. Dolatuje skądś głucho stukanie dzięciołów, szmer opadających wcześniej tej jesieni listków. Niby jest cicho, a pełno jakichś odgłosów.

Nagle dobiega głośnie szczekanie psów w starej leśniczówce. Przecież tej leśniczówki dawno już nie ma... Skąd to ujadanie? Tak, to wspomnienia. Leśniczy Wieczorek walczy bagnietem ze swym rozwścieczonym wilczurem. Bluzga krew, pospołu ludzka i psia, miesza się skowyt psa z krzykiem gryzonięcego człowieka. Znowu cisza. Od pobliskich łąk niesie się strachliwe beczenie cielątka, które odłączyło się od krowiego stada, lecą tęskne śpiewki pasterzy, słychać cichą rozmowę „dziołch Sklorzowych” wracających z łąki. A z drugiej strony lasu, od wsi wiatr przynosi rytmiczne dudnienie Kubowego bębna. W karczmie hulają przy nim weselnicy. Niemożliwe! W lesie nie możesz słyszeć radosnych okrzyków z takiego daleka. Jednak w tej ciszy słyszysz wszystko. Wszystko, co kiedyś przeżyłeś.

- Mamo! Mamo! - rozlega się rozpaczliwe wołanie małego Morcinka, tonącego w leśnym stawie na Ćmoku. „Chytał tam ryby na kasarek, wpod do głąbiny i sie utopił...” - opowiadali starzy.

- „Dej Panie Boże szczyści! - z bagien dochodzi szepc Józka Fuchsa, wytrawnego „grzybiorza”, bo znalazł dorodnego „prawoka” pod Gondzikową łąką.

- Ała! Ała! Ała! - krzyczy i zwija się z bólu Józik Wojtalok, bo po bosoku kopnął w leśny korzeń i zdarł z palca u nogi cały paznokieć.

Znowu cisza, siedzę jak onie miały na wzgórkach poręby, nic nie słyszę, a jednak wszystko słyszę. Dolatuje do mych uszu furgot pta-

sich weselisk, klekot odlatujących bocianów, popisy czapli na swych gardłowych fletniach. To znów z leśnej ciemni pod Żołnową łąką wydobywa się ciężkie sapanie dziłków, hurkanie i kwik ich prosiąt, wydzierających sobie jakiś łakomy kąsek. A od Getnerowego krzyża z Chmielnika przybiega westchnienie młodego górnika, który przyszedł tu podziękować Bogu za szczęśliwą szychotę. Może coś dramatycznego przeżył na dole? Widzę, jak kłęką, żegna się... Dużo pokory w nim. Młody a pod ziemią wiele już doświadczył. I jeszcze doświadczy, żeby przerobić do emerytury.

Myśli przywodzą mnie w inne miejsce lasu - na Ślepioty. Dolatuje stamtąd płacz Marty Krzemieniowej. Stoi skamieniała na żołnierską mogiłą i przez łzy mówi: - Borok ujęk, młody był, żyżywy, chciał żyć, ale go wojna zabrała...

Boleśnie dotyka me serce milczenie Ludwika Kapiasa, który stoi nad innym żołnierskim grobem, Hilusia i Franka Czarnynogów także w milczeniu rozpamiętujących swych przedwcześnie utraconych ojców. Słyszę, choć nie widzę nikogo koło siebie, szepcane modlitwy Wichty Mankowej, Hanki Frankowej, Irki Sitkowej. Kłękają przy kolejnych stacjach leśnej drogi świętych: św. Hubercie, św. Janie, „przy wojokach” i podśpiewują cicho, to znowu „rzykają”, rozmawiają o czymś.

Dużo tych jesiennych odgłosów słyszę w sobie. Dużo, dużo więcej, niż wyżej opisane. Myśli się kłębią, wspomnienia mieszają... Spoglądam na ogromne kolisko księżycy wschodzącego nad Jedliną, skupiam się i ponownie staram przeniknąć leśną głuszę.

Alojzy Lysko



... i poznawać, jak się to u nos roczek obracot

## Jak nos piyrwej wychowywali?

Niy ciećwiali się z nami. Pedzieli roz i to starczyło. Drugi roz niy godali, ino chytali za posek, abo karbacz. Czasym rynkōm wymalowali bez pysk, żeby się lepiej pamiyntało. Posluszyństwo było na piyrszym miejscu. Robota na drugim. Ōjcowie niy znosili prōżniarstwa.

- Ty prōżnioku smrodlawy... - niy roz niy dwa tako przyklejali łatka - zgnijesz z tego lynistwa, do niczego niy dojdiesz... Myślisz, że ci manna sama poleczi z nieba? Czekej, już drab ci poleczi!

A jakeś odpysknōn, że roboty żodne w chałpie niy ma, to cie jeszcze bardzij sprzezywali.

- Robota se sōm musisz noję! Czy mie wto znajduje abo kazuje, co mōm robić? Sama sie chytōm, bo kaj ślypia położa - roboty czeko pełno.

I plynili bez litości sorōnstwo. Sztycj pouczali, jak sie mosz fiyrować miyndzy ludziami. Zanim żeś kaj wyszeł, wszystko ci wyłożyli, co mosz robić i godać.

- Nojprzōd zaklupej i czekoj aż ci kożōm wylżć. Jak otworzysz dźwyrzi, ściōngnij mycka, potoplej palce w kropelnicze, przeżegnej sie i przywitaj sie piyknie. Dopiyro potym godej, po coś prziszeł.

- Mama mie posłali, żebyście sprōbowali naszych krupniokōw, bo my zabili. Ino miska dejcie mi nazod, bo musimy jeszcze innym zaniysć poprōbować.

- Mama pytajōm, czy bydziecie tacy dobrzy i przijdziecie do nos skubać piyrzi. Jeli przijdziecie, mōm Wōm pedzieć, że

baby zbiyrjōm sie pod wieczōr ō piōntej.

- Bydziecie tacy dobrzy i pozyczojcie nōm nudelkula. Mama robiōm gościna i tych nudli majōm do kulanio dość trocha...

- Niy bydź soroń, godej do ujka za dwoje. Pamiyntej, wto jest ōd ciebie wiyncyj niż dziesiynć lot starszy - trzeja mu dwojć.

Strañnie ōjcowie tymplici smyki. Jakeś chcioł kaj wyjść z chałpy, musioleś pedzieć, kaj idziesz, po co, ōd kierej ściōngniesz nazod. Niy dej Bōg, jeślis słowo złōmoł. A biada, jeślis prziszeł po północy.

- Nojwiynczse lideroki i lōmpytak ściōngajōm! - przezywali. - Żeby to było ōstatni roz, bo jak niy - wyciepnymy cie z chałpy. Idź, kaj chcesz. Niychie cudzi ludzi ćwiczōm, jeśli niy chcesz słuchać ōjcōw.

Dużo nos egzaminowali: czegoś sie w szkole nauczył, co godali farorz na kozaniu, coś szukoł w karczmie? Przipsłuchiwali sie, jak godōmy. Czy niy klnymy i niy wypowiedōmy świńskich słōw. Jak ci sie jaki zberżne słowo wyrwało, niy pobłozali:

- Ty świntuchu, jak chcesz z mnōm jeszcze kiej godać, to se musisz tyn plugawy pysk wyparzyć. Gowiednik od ciebie lepszy.

Naginali nos bez ustanku. Wychowywali! Dzisio takigo wychowanie brakuje. Dzieci sōm rozwieziōne, jak cygański bat. Dzisio to by trzeja wychowywać niykierych ōjcōw.

Ale cōż biadać - tacy ludzie, jaki świat.

Alojzy Lysko



**Zakład Usługowy**  
**czyszczenie tapicerek**  
- samochodowych  
- meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

**Krzysztof Ścierański**  
**Bojszowo Nowe**  
**ul. Ruchu Oporu 48**

**Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441**



# Ręczne kopanie ziemniaków

Po „Sianokosach” w Jedlinie, „Żniwach” na Jajostach Muzeum Miejskie w Tychach zorganizowało w sobotę 12 października rekonstrukcję ręcznego kopania ziemniaków na polu Leszka Piekorza za kościołem w Bojszowach.

Jak przebiegało kopanie ziemniaków? Najpierw kobiety (kopaczki) schodziły się na umówionym polu. „Przebykajom się z oblyczo wyjściowego na roboczy. Składajom na miedzy jakle i zopaski, podginajom kiecki...” Kopaczki ustawiajom się w raji. Kożdo bierze dwa cyle i kopie. Wygrzebane ziymioki ciepie do koszyków. Potym jest odnosznyi pełnych koszyków do fury, grabiyni jabczyska (kartofliska). Ziymioki downij były nazywane zymnymi jbkami, stąd nazwa pola. Polyni badelo. Dzieciska piekōm ziymioki i goniōm się wele fojery. Śniodani. Kopaczki rozsiadajom się na badelu, dostajom jedna buchotka zjeść, a drugo do dōm jako wysłużka...”

W rekonstrukcji uczestniczyli: Leszek Piekorz, Marta Piekorz, Marta Lalorny, Gabriela Sklorz, Łucja Lysko, Joanna Natkaniec, Jan Stachoń i dzieci: Kinga i Natalka Szafron oraz Wiktoria Doktor.

Prosimy porównać te zdjęcia ze starą fotografią na ostatniej stronie naszej gazety. Czy prawda historyczna odbiega od tej?

Adam Natkaniec  
foto Tomasz Liboska



## Młyn Wilka. Kto ma zdjęcie?

Rysunek przedstawia młyn wodny nad Gostynią tzw. młyn Wilka, który został rozebrany w latach 70. XX w. Główna jego część była wykonana z cegły. Budynek na pewno był dwukondygnacyjny, a na każdym piętrze miał 3 lub 4 duże okna. Do naszych czasów zachował się betonowy jaz (zasypany śmieciami), w którym pracowało koło napędowe. Przed budynkiem znajdowało się podwyższenie do rozładunku worków, a na górnej kondygnacji wyciąg. Za budynkiem umieszczono pomieszczenia mieszkalne. Rysunek wykonany 14 kwietnia 1936 r. techniką kreskową przez Franciszka Hantulika przedstawia elewację południową.

W niezmiennym stanie obecnie przebiega droga oraz Młynówka. Do dzisiaj w okolicznych krzakach wiosną kwitną śliwy i jabłonie. Może ktoś z czytelników posiada fotografie tego malowniczego i kiedyś tętniącego życiem miejsca. Rysunek nie był dotąd publikowany.

Z pytaniem o zdjęcie młyna zwrócił się do nas Eugeniusz Hantulik. zz





# Turnieje tenisowe



Podczas wakacji na kortach tenisowych gminy Bojszowy często można było spotkać pasjonatów tego sportu. Czasami we wczesnych godzinach rannych, a nawet już o zmierzchu słychać było odgłos odbijających się piłeczek tenisowych.

Ciekawe spotkania z tenisem zaproponował Marek Kumor, który był fundatorem pucharu i nagród rzeczowych. Przez pięć kolejnych dni ćwiczone i oceniano podstawowe uderzenia tenisowe, rozgrywano konkursy oraz dwa turnieje, w tym jeden systemem pucharowym, a drugi grupowym.

Zwycięzcą w klasyfikacji generalnej został Paweł Cichoń (97 pkt), drugie miejsce zajęła Małgorzata Krzyżowska (81 pkt), a trzecie miejsce przypadło Michałowi Borucińskiemu (78 pkt). Tuż poza podium uplasował się Jakub Mijański, który stracił do medalowego miejsca tylko 2 pkt.

Zainteresowanie rozgrywkami turniejowymi wykazywali różni

widzowie i niektórzy długo kibicowali młodym adeptom tenisa. Jednym z nich był Krzysztof Mijański (na co dzień prezes Centrum Badań i Dozoru GP), który ufundował puchar dla uczestników turnieju pod swoim patronatem. Fantastyczne i emocjonujące spotkania obfitowały w wspaniałe i skuteczne akcje, dzięki którym wyłoniono zwycięzcę został nim M. Boruciński, a Paweł Cichoń i M. Krzyżowska zajęły kolejne miejsca.

Tenisowe wakacje zakończył II Turniej Tenisowy o „Puchar Marka” dla dorosłych, który odbył się na kortach w Międzyrzeczu. Rekordowa była liczba uczestników bo aż 12 (z Bojszów, Międzyrzecza, Imielina, Bierunia, Woli i Orzesza). Ze względu na ograniczone możliwości obiektu podzielono ich na 3 grupy po 4 zawodników. Do półfinału zakwalifikowali się zwycięzcy grup oraz najlepszy zawodnik z miejsca II w grupie, który został czwartym półfinalistą. W grupach zwycięzcami zostali: Adam Łuka-

szek, Sławomir Janosz, Mateusz Ryś oraz Jacek Stępniewski (II miejsce w grupie). Półfinały były bardzo zacięte, gdyż oba kończyły się super tiebreakem 10:8. Szczęśliwcami zostali A. Łukaszek i M. Ryś, którzy stworzyli wspaniały mecz w finale. Wynik 10:7 zapewnił M. Rysiowi okazały Puchar Marka. S. Janosz w meczu o III miejsce (najładniejszym ze wszystkich) pokonał Jacka Stępniewskiego, który jako czwarty zawodnik turnieju otrzymał nagrodę rzeczową.

Należy podkreślić, że M. Boruciński uczeń SP Bojszowy podczas wakacji brał udział w turnieju tenisowym w Pszczynie, w którym zajął II miejsce i z pucharem wrócił do Bojszów.

M. Kumor jako organizator zajęć tenisowych zaprasza wszystkich chętnych do udziału w turniejach, zmaganiach i zaprezentowania swoich umiejętności, bo – jak to w sporcie – każdy może być tryumfator, a udział też jest zwycięstwem. up

# Na dole tabeli

Trzy porażki (w tym jedna aż 6:0) i jedno zwycięstwo – taki jest bilans września w wykonaniu piłkarzy GTS-u. W 8 meczach od początku sezonu zawodnicy bojszowskiego klubu zdobyli 7 punktów, strzelili 5 bramek i stracili aż 20. Daje im to 14 miejsce w tabeli IV ligi. Do tego można dołożyć porażkę 2:1 z MKS Łędziny (liderem klasy okręgowej) w Pucharze Polski - mecz ten został rozegrany 30 września.

Ostatni mecz ligowy przegrany tak wysoko z Iskrą Pszczyna trener Marcin Bereza relacjonował nam następująco: - Do momentu utraty pierwszego gola, czyli do 35 minuty, to myśmy powinni prowadzić. Mateja po stałym fragmencie gry uderzał na bramkę i obrońca w ostatniej chwili wybił piłkę z pustej bramki. Kolejną sytuację miał Skopioł po rzucie rożnym. Był to do tej pory wyrównany mecz.

Niestety w kolejnych dwóch strzałach z rzutów rożnych przeciwnicy wykorzystali to,

że przeważali nad nami wzrostem i zdobyli dwa gole. Na dodatek od 65 minuty graliśmy w 10 po czerwonej kartce i nie było już szans na poprawienie wyniku, natomiast kolejne bramki zdobyli pszczyńianie.

Tydzień przed tym pogromem bojszowianie wygrali 2:1 z Fortecą Świerklany. – Wyglądało to tak, jakby w tych dwóch meczach wybiegły na boisko dwie różne drużyny. To był całkiem inny GTS. Mecz w Pszczynie pokazał, że zawodnicy jakby zapomnieli jak się gra w piłkę - zauważa M. Bereza. Na pocieszenie dodaje, że w dotychczasowych rozgrywkach GTS-owi udało się zdobyć 4 punkty z zespołami z czoła tabeli. To może świadczyć o potencjale zespołu, ale i jego bardzo nierównej formie.

Jak będzie dalej? Przed bojszowianami mecze z drużynami ze środka tabeli. - Są to zespoły będące w naszym zasięgu - ocenia trener. Czy piłkarze wykorzystają tę szansę na podreperowanie dorobku punktowego i bramkowego? zz

**Kancelaria Adwokacka**  
Adwokat Paweł Szajdak



tel. kom.: 508-810-835

godziny otwarcia kancelarii: 9.00-17.00

ul. Łędzińska 47, 43-140 Łędziny

e-mail: [adwokatszajdak@gmail.com](mailto:adwokatszajdak@gmail.com)

[www.adwokat-szajdak.pl](http://www.adwokat-szajdak.pl)

# Najlepsi modelarze

Reprezentanci Bojszów byli najlepsi w 3 spośród 5 kategorii, w jakich rozegrano Powiatowe Zawody Modeli Szybowców.

Tomasz Jędrzejczak wygrał w kategorii rzutek, Piotr Czarnynoga

był drugi, a Michał Jędrzejczak trzeci (wszyscy ze szkoły podstawowej w Bojszowach).

W klasie F1A1/2 czyli modeli o rozpiętości skrzydeł do 1 metra zwyciężył Marek Czarnynoga, a Tomasz Jędrzejczak był trzeci.

Daniel Jędrzejczak z modelarni Bojszowy wygrał w kategorii otwartej, natomiast drugie miejsce zajął Piotr Ryguła z modelarni Świerczyniec, a trzeci Tomasz Dudzik również z modelarni Bojszowy. Drużynowo w kategorii

szkół podstawowych zwyciężyła placówka w Bojszowach.

Zawody odbyły się 12 września w Łędzinach. Uczestniczyło w nich 28 zawodników ze szkół powiatu bieruńsko-łędzińskiego, z Tychów i Mysłowic.

Zwycięzcy otrzymali puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego. Otwarcia zawodów dokonał starosta Bernard Bednorz w obecności wicestarosty Henryka Barcika. Zawodników dekorował H. Barcik wraz z prezesem ZP LOK Franciszkiem Musiołem.

Kolejne zawody odbędą się w sobotę 3 października na lotnisku przy ul. Gościnniej w Bojszowach. pbl

# 10 turniejów

Po wakacjach wznowione zostały rozgrywki o mistrzostwo Bojszów w skacie sportowym. Spośród planowanych 10 turniejów odbyły się już 4.

W pierwszym zwyciężył Jan Krawczyk (aktualny mistrz Polski) przed Bogdanem Hernasem i Pawłem Latochą. Natomiast w drugim najlepszy był P. Latocha, który pokonał Artura Piekusia. Władysława Chmiela.

Organizatorzy zachęcają skaciorzy z gminy bojszowskiej do udziału w kolejnych 6 turniejach. Zapewniają, że przewidziane są liczne nagrody dla skaciorzy niezrzeszonych w Polskim Związku Skatowym, które zostaną wręczone po 10 rozgrywkach. sk





## W obiektywie



Dyrekcja Gminnej Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu składa podziękowanie pani Annie Gnizie, która w imieniu firmy Cadence Design Systems KFT z siedzibą w Katowicach przekazała w formie darowizny stół do gry w piłkarzyki. Uczniowie z pewnością docenią ten prezent, dzięki któremu będą mogli miło spędzać czas w szkole, podczas przerw i po lekcjach. cl

## Na starej fotografii

# Porównajmy!



## JUBILACI

W październiku jubileuszowe urodziny obchodzą:

**90 lat**

Jadwiga Piekorz - Świerczyniec

**85 lat**

Anastazja Niesyto - Bojszowy Nowe

Stanisław Lysko - Bojszowy

**80 lat**

Stefan Biedroń - Bojszowy  
Antoni Krzemień - Bojszowy  
Stanisław Hachuła - Bojszowy

Dokładnie nie wiemy, gdzie wykonano zdjęcie, które reprodukuje powyżej. Podobno na Nowych Bojszowach za Walickową chałupą. Nie znamy też tych ludzi. Jednak pomimo to zamieszczamy zdjęcie, bo wiernie odbija epokę lat pięćdziesiątych XX wieku.

Klimatem jest bliskie zdjęciom z fotoreportażu, jaki zamieszczamy w środku numeru - na stronie 10. Zachęcamy naszych Czytelników do porównań. Co jest takie same, a co inne?

Alojzy Lysko

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (45)

# Bogdan Ćwięczek



W trylogii „Człowiek znikąd”, „Full śmierci” i „Wolny człowiek” grał przeważnie żołnierzy konfederatów US Army lub szefował bandzirom grasującym na prerii. Zawsze jego wcielenia w różne role były wyraziste i godne zapamiętania.

Kiedy realizowaliśmy sceny wesela u Liszki w Jedlinie, zagrał najlepszą rolę karczmarza - Żyda. Sam jego wygląd: z dużą brodą i pejsami, oraz zachowanie: przesadny ukłon i to ciągle „ajajaj!”, sprawiły, że już podczas realizacji rozbawiał statystów.

W filmie „Dwaj z Teksasu” był bogatym rancherem, który uprzykrzał życie śląskich osadników. Był też szulerem w saloonie, z którym dopiero szeryf zrobił porządek. Jego rola w tym filmie jest jedną z lepszych. Znowu potwierdził, że zły gra mu się najlepiej.

W Pszczynie było realizowanych kilkanaście filmów profesjonalnych, w których prawie wszystkich występował Bogdan Ćwięczek. Grał między innymi w „Dziejach grzechu”, w których sceny kasyna w Monte Carlo były realizowane w sali lustrzanej zamku pszczyńskiego. Brał udział w takich filmach jak „Magnat” i „Biała wizytówka”, w których miał większe role. Grał epizody w różnych zawodowych produkcjach i dzięki temu otarł się o świat polskiego filmu, jednak zawsze podkreślał, że u mnie grało mu się najlepiej.

Pierwsza u mnie była rola czarnego charakteru w westernie „Wolny człowiek”. Okazał się najlepszym aktorem w tym filmie - procentował tu jego pobyt na zawodowym planie.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wystąpił jeszcze w takich filmach jak „Szeryf Wyatt”, „Ku Polsce”, „Śmiertelny full”, grając przeważnie ciemne typy, których odtwarzanie sprawiło mu przyjemność. Często powtarzał, że dobrego człowieka każdy może zagrać, zaś złego tylko naprawdę dobrze.

W filmie „Czterech synów ojciec miał” wcielił się w postać leśniczego Franciszka Jarczyka zwanego Brodą. Akcja tego filmu toczy się podczas drugiej wojny światowej. Leśniczy Broda pomaga dezertrowi Hanslikowi i źle kończy, gdyż zostaje zabity przez esesmana (Damian Wróbel). Krecja ta mocno utkwiała w pamięci widzów, którzy dali temu wyraz na premierze w katowickim „Światowidzie”.

I znowu w filmie „Bracia” zagrał karczmarza - Żyda, który w swojej karczmie gości żandarmów z Grenzschutzu i powstańców śląskich. Są między nimi bójki, ale odbywają się też wesela i tańce. Bogdan zagrał tu znowu wspaniale, nie angażując się politycznie po żadnej ze stron.

W najnowszej produkcji „Śląski szeryf” epizodycznie pojawia się w miasteczku Fals City. Jest to mój ukłon w jego stronę, podziękowanie za aktorski dorobek Bogdana w moich filmach.

Józef Kłyk

